Nr 28 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 6 Lutego 1926. — Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Zaległości według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy Wiedeń I., Wollzeile 16.

Nowy Rząd niemiecki

Władza prezydenta państwa w Niemczech i Polsce

Kraków, 4 lutego.

We wstępnej swej deklaracji kanclerz Luther mówił ustępliwie i pojednawczo. Kiedy jednak odpowiedziano mu, szczególnie z prawicy, inwektywami i groźbami, kiedy przywódca nacjonalistów hr. Westarp oświadczył wprost, że rząd dra Luthera na poparcie prawicy w żadnym wypadku liczyć nie może, kanclerz jeszcze na tem samem posiedzeniu zmienił ton i zażądał kategorycznie głosowania nad votum ufności dla nowego rządu, aby społeczeństwo widziało jasno, kto, jaką i za co ponosi odpowiedzialność. Gdy zaś nazajutrz zbliżone do rządu dzienniki przyniosły pół oficjalną wiadomość, że w razie ujemnego głosowania nad votum ufności **rząd natychmiast rozwiąże parlament** i rozpisze nowe wybory, stronnictwa opozycyjne oprzytomniały natychmiast. Socjaliści podczas głosowania wyszli z sali, z pośród przywódców prawicy także tuzy reakcji, jak Ludendorff i Tirpitz, świecili także nieobecnością, tak, że rząd dra Luthera otrzymał votum ufności 160 głosami przeciw 150 przy 130 absencjach.

Nie ulega wątpliwości, że bez groźby natychmiastowego rozwiązania parlamentu głosowanie byłoby wypadło o wiele niekorzystniej dla rządu. Prezydent Hindenburg, popierający rząd silnie i ze świadomością celu, dał drowi Lutherowi pełnomocnictwo do rozwiązania parlamentu »in bianco«. Stronnictwa parlamentarne wiedzą o tem i boją się, ponieważ ani prawica ani socjaliści w obecnych warunkach nie mogą liczyć na powodzenie przy wyborach. Prawicowa polityka negacji i nieodpowiedzialności nie odpowiada nastrojom ogromnej większości społeczeństwa niemieckiego, która pragnie w gruncie rzeczy pokoju i jego zabezpieczenia. Socjaliści zaś w warunkach rosnącego przesilenia gospodarczego i bezrobocia, obejmującego już przeszło półtora miljona wykwalifikowanych robotników, także nie mogą liczyć na silne poparcie mas robotniczych dla ich w gruncie rzeczy umiarkowanego programu.

Ale dr Luther nie byłby mógł wyzyskać dla celów stabilizacji swego rządu i jego polityki tych wewnętrznych warunków, gdyby konstytucja wejmarska nie dawała prezydentowi republiki prawa rozwiązania parlamentu każdego czasu i gdyby prezydent Hindenburg nie objawił gotowości zastosowania tego prawa w interesie rządu i jego programu.

Dzięki tej jednej prerogatywie prezydenta republiki sytuacja polityczno-parlamentarna w Niemczech, która jeszcze niedawno przedstawiała się beznadziejnie, **wyjaśniła się od razu.** Dr Luther może rządzić i program swój konsekwentnie wykonywać, posiada bowiem talizman cudowny w postaci podpisanego przez Hindenburga dekretu, rozwiązującego parlament. Potrzebuje wstawić do niego tylko datę. Panowie przywódcy stronnictw wiedzą o tem, a ponieważ umieją liczyć, przeto siedzą cicho i jedni absentują się jawnie, drudzy skrycie, ale wszyscy unikają wytworzenia sytuacji, w której szef rządu musiałby ten niemiły dla nich papier wyjąć z kieszeni.

Fakt, że nasza marcowa konstytucja **pozbawiła prezydenta tego samego prawa,** a tem samem właściwie **zniosła prawo władzy wykonawczej** do odwoływania się do opinji obywateli w swoich sprawach z parlamentem, jest **ciężkim błędem, który srodze mści się na całem naszem życiu państwowem.** Dzięki temu błędowi ustalona została **wszechmoc parlamentu,** ponieważ zaś jest on do pozytywnej pracy niezdolny, przeto wynikł stąd paradoks zgoła zabójczy: **wszechmoc niemocy...**

Dzięki rozumniejszej swej konstytucji Niemcy potrafili opanować sytuację bez porównania trudniejszą niż nasza i zainaugurować politykę pozytywną i konsekwentną, która coraz obfitsze zaczyna im przynosić owoce.

Mimo ostatnich rozpaczliwych wysiłków, które podjął militaryzm francuski dla udaremnienia postanowionej ewakuacji strefy kolońskiej i mimo ujemnego w gruncie rzeczy orzeczenia komisji kontrolującej rozbrojenia niemieckie, Kolonja wraz z całą należącą do niej strefą została w nocy z 30 na 31 stycznia ewakuowaną. Briand po konferencji z Chamberlainem zgodził się zredukować załogi w pozostałych strefach okupacyjnych o 15 procent. — Niemcy targują się o dalsze 15 procent i wiele przemawia za tem, że ostatecznie także i to ustępstwo na Francji wymogą.

Silną swoją opozycję, która przy innych konstytucjach krępuje rządom ręce i nogi, pozbawiając je możności wszelkiego planowego i na dłuższą metę obliczonego działania, Niemcy umieją zużytkować jako skuteczny straszak dla zagranicy, ale wewnątrz trzymają ją w ryzach groźbą rozwiązania parlamentu. Stresemann targując się o ewakuację Kolonji i zmniejszenie załóg okupacyjnych, mógł ciągle powoływać się na nieprzejednaną opozycję swoich nacjonalistów, która grozi zmieceniem jego rządu i przewróceniem całej jego polityki razem z paktami locarneńskiemi. Okazało się, że nie chybiało to zamierzonego wrażenia zarówno w Londynie jak w Paryżu. W Berlinie zaś, gdy było potrzeba, dr Luther zagroził zbyt natarczywej opozycji posłaniem jej do wszystkich djabłów.

Nie jest to żadna przewrotność szczególnie germańska, lecz są to najprostsze elementy wszelkiej sztuki politycznej, o ile na rozwijanie jej pozwala wogóle konstytucja, wynikająca z myśli państwowej a nie partyjnej i koteryjnej.

Dzięki tej sztuce politycznej gabinet dra Luthera w partyjnie rozbitym parlamencie ma w gruncie rzeczy wielką koalicję za sobą. Socjaliści bowiem poprą go w każdym szczególe jego zagranicznego programu i gotowi będą nietylko wyjść z sali obrad, lecz nawet wynieść się do najdalszego Witzliputzli, gdy będzie chodziło o udaremnienie niemiłego rządowi głosowania, któreby mogło doprowadzić do tego, że zużytkowały swoje pełnomocnictwo w sprawie rozwiązania parlamentu. Prawica będzie sobie dalej uprawiała swoją demagogję, ale przymierzy trzy razy, zanim raz utnie i zdecyduje się stawić rządowi opór rzeczywisty, jakkolwiek wobec stanowiska socjalistów także bezskuteczny.

Tem objaśnia się fakt, że nowy rząd dra Luthera, który w parlamencie zyskał tylko 10 głosów większości, jest mimo to zarówno w kraju jak zagranicą uważany za dostatecznie silny, aby z nim paktować, zawierać umowy i czynić mu róże daleko idące ustępstwa.

(s-i).

Różnice poglądów w sprawie rozbrojenia i sankcji między Anglją i Francją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 lutego. »Daily Telegraph« oświadcza, że **Anglja i Francja nie zgodziły się dotychczas w kwestji rozbrojenia** pod względem połączenia kwestji rozbrojeń **morskich z lądowymi.** Również nie nastąpiło jeszcze uzgodnienie poglądów w sprawie **sankcji i pomocy zbrojnej w myśl paragr. 16 paktu Ligi Narodów** względnie oszacowania i reglamentacji **narodowego przemysłu** z punktu widzenia jego doniosłości **dla zbrojeń państw poszczególnych.**

Niemieccy urzędnicy w sekretarjacie Ligi

Zachłanność nacjonalistów utrudniła Niemcom pozycję

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 4 lutego. Niezręczny atak nacjonalistów niemieckich i ich prasy **na stanowiska w sekretarjacie Ligi utrudnił uzyskanie przez Niemcy tych stanowisk.** Dyrektorowie sekcji Kolban i Komert, ten ostatni w niesłychanie ważnej sekcji informacyjnej, **pozostają na nowe 3-lecie.** Niemcy ubiegają się obecnie o zdobycie **stanowisk w sekcji prasowej i politycznej,** atoli o sekcję prasową ubiega się Japonja, a o polityczną południowa Ameryka.

Londyn, 4 lutego. »Manchester Guardian« donosi, że **Niemcy po przystąpieniu do Ligi otrzymają natychmiast trzy urzędy w sekretarjacie,** a między innymi miejsce stałego **podsekretarza generalnego.**

Briand nie zamierza konferować ze Stresemannem

Zaprzeczenie urzędowe

Paryż, 4 lutego (AW). Havas donosi, że wiadomości, rozsiewane przez prasę, o **rzekomem spotkaniu Brianda ze Stresemannem w Nicei w drugiej połowie lutego są przedwczesne.** Żadnego konkretnego planu w tej sprawie dotąd **niema, ani też nie porozumiewano się zupełnie z rządem niemieckim.**

Nieudała próba przewrotu w Portugalji

Paryż, 4 lutego (AW). Dzienniki tutejsze donoszą o usiłowanym **przewrocie w Portugalji.** W Lizbonie wczoraj wieczorem kilka oddziałów spiskowców **pod dowództwem oficerów i osób cywilnych przypuściło atak na koszary wojskowe, okopując się w kilku punktach miasta. Pewstańcy dokonali szeregu aresztowań** w zajętych przez siebie ulicach.

Wieczorem mały oddział, uzbrojony w 6 armat, okopał się nad rzeką Tajo.

Wojsko i marynarka dochowały wierności rządowi. Na wiadomość o zamachu prezydent republiki, który znajdował się w północnej części kraju, **wrócił specjalnym pociągiem do Lizbony,** odrazu odbył naradę z członkami rządu.

Noc przeszła spokojnie. Nad ranem rząd **zagroził zbuntowanym oddziałom bombardowaniem i regularnem oblężeniem, wskutek czego** *zamachowcy złożyli broń bez zastrzeżeń. W kraju całym panuje spokój.*

Niemieckie apetyty na korytarz pomorski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Królewiec, 4 lutego. Przywódca demokratów Stier oświadczył w sejmie prowincjonalnym Prus Wschodnich, że **im więcej ulegają Niemcy na zachodzie, tem groźniejszą staje się na wschodzie sprawa korytarza pomorskiego.** Kto chce pokoju w Europie, ten **nie może pominąć milczeniem(!)** korytarza pomorskiego. W tym rozwiązaniu jest życie lub śmierć Prus Wschodnich.

Sowieckie pensje dla dzieci Bagińskiego i Wieczorkiewicza

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 4 lutego. Z Mińska donoszą: Pisma tutejsze zamieszczają wiadomość z Moskwy, że **Rada komisarzy ludowych postanowiła dzieciom zabitego przez Muraszkę Bagińskiego płacić miesięcznie 200 rubli pensji.** Aż do pełnoletności dzieci pensja będzie wypłacana matce. Równocześnie Rada poleciła wypłacać 150 rubli miesięcznie **jednemu synowi Wieczorkiewicza,** liczącemu obecnie 4 lata.

Nowe trudności w załatwieniu strajku tramwajowego

Warszawa, 4 lutego (AW). Na wczorajszem posiedzeniu magistratu przyjęto wnioski o **przedłużeniu dotychczasowej umowy i pociągnięciu do odpowiedzialności cywilnej** zarządu związku tramwajarzy za straty spowodowane strajkiem.

Uchwały te przyjęte po burzliwej dyskusji, świadczą o tem, że magistrat **nie dąży do likwidacji strajku.** Na wiadomość o tem **ministerstwo pracy postanowiło podjąć energiczną interwencję,** wzywając przedstawicieli miasta na specjalną konferencję w sprawie strajku tramwajowego. Konferencję tę naznaczono na dziś w południe.

Warszawa, 4 lutego. Klub PPS. złożył wczoraj wniosek, domagający się rozwiązania Rady miejskiej Warszawy i ustanowienia przymusowego, państwowego zarządu nad przedsiębiorstwem tramwajów miejskich.

Identyczny wniosek o rozwiązanie Rady miasta Warszawy wniósł klub N. P. R.

Incydent w międzynarodowym Trybunale

Haga, 4 lutego (PAT). Adwokat dr Limburg, który trzymał misję utworzenia gabinetu parlamentarnego, oraz który na wczorajszej nadzwyczajnej sesji międzynarodowego Trybunału sądowego **miał zastępować rząd polski w konflikcie niemiecko-polskim,** doniósł prezydentowi Trybunału sądowego, że **nie może chwilowo zastępować rządu polskiego** w charakterze reprezentanta, ze względu na misję utworzenia nowego gabinetu, z powodu której jest pracą przeciążony.

Demonstracja przeciw podatkom w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 4 lutego. W bogatej dzielnicy Paryża, zwłaszcza przy ulicy St. Honoré, będą dzisiaj **wszystkie sklepy zamknięte na znak protestu przeciwko nowym podatkom, obciążającym handel,** tudzież przeciw nierównomierności obciążenia.

Trudności w rokowaniach handlowych Szwajcarji z Niemcami

Berno, 4 lutego (AW). Szwajcarska Rada Związkowa wysłuchała **dziś sprawozdania rzeczoznawców z przebiegu rokowań handlowych z Niemcami.** W kołach gospodarczych szwajcarskich liczą się z tem, że z powodu **mnożących się punktów spornych,** definitywnie zawarcie traktatu nastąpić będzie mogło **dopiero w czerwcu.**

Angielska mowa tronowa

Otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego odbyło się po odczytaniu przez króla mowy tronowej wśród tradycyjnego ceremonjału. Mowa tronowa w części, poświęconej sprawom zagranicznym, podnosi z naciskiem pokojową stanowczo tendencję polityki angielskiej. Nawet zaogniorą sprawę Mossulu mowa tronowa uznała za incydent, który może być załatwiony w drodze rokowań.

Druga część mowy tronowej, poświęcona polityce wewnętrznej, omawia gospodarcze i finansowe położenie W. Brytanji, która mimo swego ogromnego bogactwa ma bierny handel i chory przemysł. Sanacja gospodarcza i handlowa ma być przeprowadzona za pomocą całego szeregu zarządzeń.

Tego samego dnia odbyła się zarówno w Izbie lordów jak w Izbie gmin dyskusja nad mową tronową. Mimo pewnych zastrzeżeń wszyscy mowcy zgodzili się na ogólną linję polityki rządu i przyjęli tekst odpowiedzi na mowę tronową.

JÓZ. AL. GAŁUSZKA

Spłowiały frak

Od czasu, gdy do dworu w Borowinie sprowadzono pług motorowy, nie mógł Wacław wyrzucać sobie, że siedzi na łaskawym chlebie.

Tętnem motoru przecież przez lat tyle — do niedawna — biło serce — w zakątkach płuc zdawało się kryć jeszcze wolne, podniebne powietrze, zachwytywane szerokim dechem w wyży na tysiącach metrów, powietrze huczące od rozpętanego serca motoru jak szesnastostopowo piszczały organów pod sklepieniem gotyckiej trójnawy — sieczone wściekłemi ciosami śmigła — nieogarnione, ogromne, jak tęsknoty człowiecze — wolne, beztroskie.

Wiadomo przecie: przez lata wojny lotnikiem był naschwał.

Tedy od chwili zachłyśnięcia się zapachem benzyny, milszem mu stokroć nad wonie najcudowniejszych róż, pałających się ciemną purpurą przed białym dworem — wypłowiałe i przygasłe jego oczy zamodrzały znów niebem, nozdrza zadrgały jak listki olszynowe. — Na zczerniałym pergaminie oblicza zakwitł cień cynobru.

A kiedy w żelaznym płazie zaczęło dygotać serce — i on żółw pokraczny jął garnąć pod swoją pierś ziemię szyldkretowemi brzuścami łap, kiedy zatopiwszy w rzepaczysko stalowe kły, podjął trud pracy, odwalając skiby rędziny — Wacław odżył. Usadowiony na pełzaczu, czuł, jak niewidzialne ssawki żył biczami głowonoga przerastają mu mięśnie i skórę, wydłużają się, błądzą poomacku po pancernym kośćcu potwora, jak wpijają się mu przez żelazną skórę do trzew, jak oplatają pulsujące, gorące osierdzie motoru.

Wrósł w stalowe ścięgna, wszczepił się nerwami w lity miąższ czołgu i sycił ogniem jego serca głód żył. Równia przestrzeni, falująca piersią łanów dojrzewających, daleka, stukała — zda się — rozchybotanemi oskardami kłosów złotej „banatki" u horyzontu w szmaragdową ścianę nieba.

„Cletrac" sunął wolno, zdzierając kilkoma pasmami naraz białą skórę ścierniska. Rytmiczne tętno niosło się w ciszy pól, niby kroki zegara w opustoszałej komnacie. Nad niw bezmiernym chaosem nie było nikogo. Był Wacław i słońce — a ku słońcu ulatywał modlitwą dziękczynną, jak smugi kadzidlane z trybularzy, siwy dym benzyny.

Nie, obecnie już nie jadł darmo chleba stryja swego, dziedzica na Borowinie.

Przez trzy lata bolały go spojrzenia oczu osób, gromadzących się na odgłos dzwonu przy stryjowskim stole. Każde wyciągnięcie ręki po skibkę chleba było upokorzeniem. Milczał. — Przypadkowe zwrócenie źrenic w jego stronę powodowało rumieniec wstydu. Opuszczał wtedy oczy ku nerwowym rękom, które poruszały się niezgrabnie, jak obce mu istoty.

Gospodarz, siwy olbrzym z głową pochyloną stale ku prawemu ramieniu człek o mądrych, siwych oczach i sercu gołębia, odczuwał zażenowanie Wacława, nie rozumiejąc go jednak. Przecież do stołu, ogromnego jak łan pszenicy, tyle osób siadało: dla wszystkich starczyło. Bawiono się i śmiano, radowano życiem. — Jeden Wacław... Przed gośćmi trzeba go było tłumaczyć zciszonym głosem, na ucho. Od kilku miesięcy bowiem Wacław chodził nacodzień we fraku.

Jakto, to Wacław L.? — ów znakomity lotnik, zwycięzca w locie okrężnym, ten, co w roku 1920?... — pytano ze zdziwieniem, podnosząc oczy na wspaniałą głowę młodzieńca.

Tak!

Wtedy spojrzenia ciekawe ślizgały się po gorsie koszuli frakowej, wysuniętym jak pancerz na mocno sklepionej piersi. Damy z przyjemnością kładły dotknięcie aksamitnych oczu na zwartych ustach i wtulały się miękko marzeniem w mocne ramiona.

Potem już wszystkim wiadomem było, że po brawurowych i głośnych zwycięstwach — raz lądował zablisko zamkniętego hangaru. Kadłub samolotu w drzazgi rozwalił wrota hangaru, a Wacław przeleciał w powietrzu kilkanaście metrów, uderzając głową w przeciwległą ścianę. Kask ochronił czaszkę od zmiażdżenia, ale od tego czasu.. Tu bardziej usłużne w informacji wargi milkły — a podniesiony do czoła wskazujący palec, kreślił dyskretne, maleńkie, jak miłosierdzie ludzkie — kółeczko...

Hm! — opuszczały się porozumiewawczo powieki. Stąd ten frak... rozumiano.

Wacława, rekonwalescenta, odnalazł stryj w garnizonowym szpitalu i zabrał do Borowiny. Świadectwa lekarskie orzekały, że zdrów. Wrócił w mundurze porucznika rezerwy, ze srebrnym orłem na lewej piersi i szeregiem odznaczeń. Po roku zdjął wyświechtany mundur, zastępując go szarem, cywilnem ubraniem, a gdy i to poczęło przeświecać na łokciach i kolanach, wdział ostatni strój, jaki przywiózł w bronzowej walizie — frak.

Na nic się zdały najdyskretniejsze próby stryja. Przed sprowadzonym krawcem Wacław uciekł do swego pokoiku, zamykając drzwi na klucz.

To też, gdy Wacław w jesieni zaorał pod oziminę „Clectrak'iem" ostatnie pole — rozwarły się przed nim szeroko olbrzymie ramiona stryja i oczy niebieskie mówiły z serdeczną prośbą:

— No, mój Wacławie, teraz czas — odrobiłeś stokrotnie rzekome twoje zaległości... jutro jedziemy do krawca...

— Jeszcze nie, stryjaszku kochany — jeszcze nie! — odpowiadał nikły, bolesny uśmiech.

Wyciągnięte ramiona opadały bezradnie, a rzewność niebieskich oczu przysypywały popiół troski. Wacław ubierał się nadal we frak. Długa zima, wśród której drzemało serce motoru w żelaznych piersiach czołga i na serce Wacława prószyła białym śniegiem.

Kiedy z pod gronostajów puszystych z wiosną wychynęła się żywa gleba, a nikłe pręcie gałęzi zaróżowiły się pierwszym dziewiczym rumieńcem — żelazny smok odżył. Na rozdygotanem cielsku potwornego żółwia ruszył Wacław na przestworza pól. Wiatr, wychłeptujący suchym jęzorem ostatnie wilże z przykopów i brózd — targał połami podniszczonego fraka.

Apokaliptyczny zwierz, zapuściwszy w ziemię żelazne, lśniące pazury, przytłumił galaretowate rozedrganie mięśni, związał się w sobie, zwarł z glebą i ruszył przed się, jak wół ponury, wrosły w jarzmo wysiłku. Połyskujące wilgocią skiby rędziny wełniły się, niby fale ukołysanego do snu morza. Kładły się jedna na drugą, jak pokolenia za pokoleniem pod ostrzem pługa wieków.

Zwały powietrza uderzały o pierś Wacława Skrzydłami chłodnemi dotykały policzków. — Buchały, niczem kryształowe górskie siklawy przez ubranie wprost na ciało. Grały w płucach, huczały na konarach ogromnych topoli nadwiślańskich przy gościńcu — przewalały się, jak bryzgi śniegu przez niebo i słońce.

Na ustach i oczach Wacława zakwitł uśmiech — niby to powagą tłumiony — niczem owe uśmiechy statecznych dziadków, spoglądających na baraszkujące nad miarę wnuki.

I w jego piersiach stajał śnieg.

Pod wieczór wichry — jak to w odwiecznym zwyczaju — przycichły. Nad garbatemi falami skib, niby nad wodami potopu, jak korab dziwnokształtny, płynął czołg w zorzy szkarłanej. Pola nabierały tonu głębokich fioletów i siności popiołu.

Nagle Wacław drgnął. Krew spłynęła mu gwałtownie do serca i bluznęła wszystkiemi tętnicami w mózg. Wytrawne ucho zachwyciło głuche tętno motoru — podniebną nad pieśniami Pieśń.

Wstrzymał motor.

Tak, to jego serce grało zwycięską fugą w piersi błękitnej nieba. — Daleko od horyzontu sunęła przez głębie firmamentu nikła linijka, ni to jętka nad modrą tonią jeziora. Po chwili urosła w ważkę o skrzydłach prostych. Na łuku niebios dźwięczącą cięciwę napinał zwycięski samolot.

Wacławowi przez twarde oblicze spłynęła jedna łza, potem druga, upadła na gors frakowej koszuli. Coś w piersiach zawyło, jak on najgłośniejszy wichr, orzeł wichrów, rozwierający skrzydliska na wierzchni atmosfery — tysiące metrów nad morzem zbałwanionych chmur.

W jednej łzie, zwieszonej u rzęs, jak w skupiającem zwierciadle, zobaczył się w samolocie bojowym nad szczytami Alp — pod włoskiem niebem. — Wojna. — Wir czterdziestu dwu samolotów nieprzyjacielskich kłębi się w błęki-

Nadzwyczajne walne zgromadzenie T. N. S. W.

Warszawa, 2 lutego.

Dzisiaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie. W zebraniu wzięło udział 230 delegatów, przedstawicieli 105 kół T. N. S. W., członkowie Zarządu Głównego, przewodniczący okręgów T. N. S. W., senatorowie pp. Kalinowski i Koniorski, posłowie pp. Sołtyk, Rymar, Mierzejewski. Puzynianka, Mendrys, Kornecki. Lipski, Dubanowicz, Nowicki, Stroński, Kujawski, Staniszkis, minister W. R. i O. P. Grabski, przedstawiciele ministerstwa i państwowych władz szkolnych drugiej instancji, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, Antoni Ryniewicz, kurator okręgu szkolnego wileńskiego, naczelnik wydziału szkół średnich okręgu warszawskiego, wizytatorowie Juszczakowski, Bzowski z Łodzi i inni, przedstawiciele towarzystw naukowych i zrzeszeń rodzicielskich, oraz liczni goście.

Zebranie zagaił wiceprzewodniczący zarządu głównego T. N. S. W., p. Kwiatkowski, który powołał na przewodniczącego zebrania p. Mikulskiego z Krakowa i Bykowskiego ze Lwowa, a do prezydjum 10 przewodniczących okręgów T. N. S. W.

Po tem zabrał głos minister oświaty Stanisław **Grabski**, który w swem przemówieniu wyjaśnił genezę **ustawy sanacyjnej w stosunku do szkolnictwa i nauczycielstwa**, stwierdzając, że ustawa ta **wyjątkowo dotknęła nauczycieli szkół średnich przez obniżenie ich uposażeń od 20 40 proc.** Ponadto zwrócił uwagę na to, że zadaniem zebrania nie powinien być protest przeciwko temu, co się stało, ale omówienie **wyraźnych postulatów na przyszłość** w celu zabezpieczenia normalnego rozwoju szkolnictwa. Minister z uznaniem podkreślił, że nauczycielstwo zebrało się nie tylko w celu omówienia warunków swego bytu, ale że **jest zatroskane poważnie o rozwój i byt szkoły.** Troskę tę podziela minister z nauczycielstwem.

P. Grabowski, sekretarz generalny T. N. S. W., odczytał obszerne sprawozdanie z działalności zarządu głównego w sprawie obrony interesów nauczycielstwa w związku z sanacją skarbu. P. **Mikulski** z Krakowa odczytał projekt rezolucji zarządu głównego w tej sprawie. Po zbiorowym referacie posła p. Kujawskiego o stosunku Sejmu od nauczycielstwa, p. Wolk. Łaniewski z Bydgoszczy omówił zmniejszenie płac nauczycielskich, wreszcie p. Jaxa Bykowski ze Lwowa złożył w imieniu zarządu głównego **rezygnację członków zarządu głównego.** — Rezygnację tę uchwalił przedstawić zarząd gł. walnemu zebraniu **jako znak protestu przeciw dokonanemu pokrzywdzeniu nauczycielstwa.** Nad temi zagadnieniami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

NASTRÓJ ZJAZDU. — REZOLUCJE.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Podczas przemówienia ministra St. G r a b s k i e g o, wysłuchanego z iście anielską cierpliwością przez zebranych, **można było słyszeć wyraźne pomruki niezadowolenia,** zaś w atmosferze sali czuć było nagromadzoną elektryczność. Wyładowała się ona potrosze, kiedy na mównicę wstąpili posłowie Kujawski, a zwłaszcza R y m a r, niefortunny referent budżetowy ministerstwa oświaty, tłumaczący po swojemu braki krzywdzącej ustawy. Poseł N o w i c k i bez ogródek stwierdził, że winę za obecną ustawę **ponosi całkowicie min. Grabski.**

Pod koniec zebrania powzięto cały szereg uchwał, między innemi uchwalono: **zaprotestować** przeciwko krzywdzie, wyrządzonej nauczycielstwu przez ustawę, która podkopuje byt szkolnictwa wogóle; domagać się **nowelizacji obecnej ustawy;** żądać, by na przyszłość projekty ustaw były zawczasu komunikowane organizacjom nauczycielskim i posłom sejmowym, z którymi wspólnie ustawy te mają być opracowywane. Postanowiono żądać zachowania automatycznych awansów, ustalenia normy godzin lekcyjnych (od 16—24), przywrócenia stanowiska wychowawców, powiększenia uposażenia dyrektorów i odciążenia od administracyjnych zajęć. Gdyby nie osiągnięto zamierzonego celu, winien być zwołany w porozumieniu ze związkiem zawodowym, oraz organizacjami nauczycielskiemi szkół powszechnych i wyższych sejm nauczycielski pod hasłem: obrony szkoły.

Napad na Polaków w Gdańsku

Pobito ich za rozmawianie po polsku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Gdańsk, 4 lutego. Wczoraj popołudniu na ulicy pobito dotkliwie **dwóch Polaków**, Olszewskiego i Milewskiego, dlatego, że **rozmawiali po polsku**. Trzej urzędnicy kolejowi zadali im kilka ran. Policja stwierdziła, że **napastnikami są Niemcy Wesołowski, Lewandowski i Knopke. Wszyscy są urzędnikami kolejowymi.**

Zebranie obywatelstwa krakowskiego w sprawie bezrobocia

Z inicjatywy ks. metropolity Sapiehy odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego wielkie zebranie obywatelskie w sprawie bezrobocia.

Na zebranie przybyli: prezes Akademji Umiejętności Rozwadowski, grono profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej i innych wyższych uczelni krakowskich, liczni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych z p. wojewodą Kowalikowskim i komisarzem rządu W. Ostrowskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa, prasy, związków kulturalno-oświatowych, kupiectwa, przemysłu, handlu i t. d.

Po zagajeniu zebrania przez ks. metropolitę i wyborze przewodniczącego w osobie prorektora Łosia, zabrał głos profesor Marchlewski. Mowca wskazał na groźną sytuację państwa w związku z szerzącem się bezrobociem i zaznaczył, że trzeba wszelkiemi siłami chronić kraj przed katastrofą, która puka już do drzwi.

Z kolei zabrał głos prezydent p. W. Ostrowski. Oświadczył on, że miasto Kraków poprze gorąco akcję ks. metropolity. Poparcie to pójdzie w trzech kierunkach: 1) dostarczenie środków żywności bezrobotnym, 2) dostarczenie węgla, 3) dostarczenie pracy. Obecnie miasto jest już w posiadaniu 250 ton węgla, który rozdziela się bezrobotnym. Dzięki ściąganiu 2-groszowego podatku od biletów tramwajowych i 5-groszowego od kilowatów; uzyska się miesięcznie fundusz w kwocie 50.000 złotych, co pozwoli zatrudnić 400 bezrobotnych. Na wiosnę zamierzone są roboty budowlane.

Następnie przewodniczący zebrania przedłożył rezolucję, którą uchwalono przez aklamację. — W rezolucji zebrani zwracają się do ludności miasta Krakowa z wezwaniem o popieranie akcji, zainicjowanej przez ks. metropolitę w kierunku łagodzenia klęski bezrobocia. Zebrani zwracają się równocześnie do posłów i senatorów ziemi krakowskiej, aby poparli u władz centralnych projekty rządowych władz lokalnych, zmierzające do uzyskania odpowiedniego funduszu w drodze ściągania dodatków od podatków państwowych na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Wkońcu zabrał głos ks. metropolita Sapieha i podziękowawszy społeczeństwu krakowskiemu za dotychczasową pomoc, dzięki której komitet arcybiskupi wydaje już 3.500 obiadów dla bezrobotnych, zwrócił się z gorącym apelem do dalszej ofiarności, czego wymaga nietylko serce, lecz i rozum.

KRONIKA

Kraków, 4 lutego.

Znowu wybuch w „Granacie"

Z Warszawy donoszą 4 bm.:

W fabryce »Granat« w oddziale na forcie Legjonów wybuchł wczoraj nabój artyleryjski, przyczem odłamek pocisku ranił śmiertelnie 25-letniego robotnika Ochmańskiego. Nieszczęśliwy zmarł w kilka chwil po przewiezieniu do szpitala.

Pos. Lasocki w Mor. Ostrawie

W Morawskiej Ostrawie bawił poseł Rzeczypospolitej w Pradze, dr Zygmunt L a s o c k i, celem lustracji tamtejszego konsulatu i wręczenia przy tej sposobności orderu „Polonia Restituta" konsulowi, p. Zygmuntowi Vetulaniemu. Dekoracja odbyła się w lokalu konsulatu w obecności przedstawicieli miejscowej kolonji polskiej i urzędników konsularnych.

Serdeczne zetknięcie się posła Lasockiego z miejscową ludnością polską nastąpiło na uroczystym wieczorku w Domu Polskim. Członkowie miejscowej kolonji polskiej stawili się w liczbie imponującej blisko tysiąca osób, przeważnie robotników, by powitać przedstawiciela Rzeczypospolitej, któremu zgotowano entuzjastyczne przyjęcie.

Ustawy dla mniejszości narodowych w Polsce jako wzór

Z Warszawy telefonuje AW:

Przedstawiciele mniejszości polskich państw sąsiednich, zwrócili się do jednego z wybitnych działaczów polskich z prośbą o przysłanie im, uchwalonych przez Sejm ustaw językowych, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce. Ustawy te będą podstawą dla ustaw mniejszościowych w państwach sąsiednich.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI STASZICA W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. W niedzielę, 7 bm., o godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczysta akademja ku czci Stanisława Staszica w auli uniw. Jagiellońskiego, urządzona staraniem młodzieży wszechpolskiej. Przemawiać będą pp. prof. uniw. Jagiellońskiego: Chrzanowski, Konopczyński i Szajnocha. Chór akademicki wykona szereg okolicznościowych pieśni.

WALNE ZEBRANIE CHÓRU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE nadało jednogłośnie za pełne trudów starania tak około zorganizowania, jak również około przeprowadzenia samej wycieczki chóru do krajów bałkańskich i Węgier, członkostwo honorowe: posłowi Wielowieyskiemu, ministerjalnemu pełnomocnikowi Rzeczypospolitej w Bukareszcie, posłowi Okęckiemu, ministerjalnemu pełnomocnikowi Rzeczypospolitej w Belgradzie, p. Hołonowskiemu, skarbnikowi Towarz. polsko-bułgarskiego w Sofji, p. Marcelemu Botez'owi, dyrektorowi Cantarea Romaniei w Bukareszcie, prof. drowi Tadeuszowi Estreicherowi, oraz Towarzystwu śpiewackiemu „Obilić" w Belgradzie.

ZMNIEJSZENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swojem w dniu 2 lutego 1926 roku ustaliła, że w miesiącu styczniu b. r. w porównaniu z miesiącem grudniem 1925 r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 2.40%.

Z W a r s z a w y donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla zbadania zmian kosztów utrzymania w G. U. S. ustalono, że koszta utrzymania zmniejszyły się w styczniu w porównaniu z grudniem o 2.04%.

Na G ó r n y m Ś l ą s k u spadek kosztów utrzymanai w styczniu wyniósł 5.44 procent

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych Marja Kuczma, licząca lat 43, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, doprowadzona na komisarjat P. P. przy ulicy Wiślnej, napiła się w zamierze samobójczym jakiegoś trującego płynu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

TRZY OSOBY UTONĘŁY. W dniu 2 bm. we wsi Wołowicach koło Mogiły pod Krakowem ślizgała się na Wiśle wraz z innemi dziewczętami Irena Grzesiak, lat 11. Dziewczynka wskutek nieostrożności i wpadła do przyrębli, z której tamtejsi włościanie brali wodę dla bydła, i zaczęła tonąć. Na krzyk Grzesiakówny pospieszyła z pomocą jej matka, Helena i siostra, Karolina, pod któremi lód się załamał, tak, że wszystkie trzy zatonęły pod lodem. Na miejsce wypadku pospieszyli włościanie którzy po półgodzinnem poszukiwaniu wydobyli już tylko zwłoki.

ARESZTOWANIE KOLPORTERÓW KOMUNISTYCZNYCH. W dniu 30 stycznia b. r. przytrzymały organa krakowskiej policji politycznej przy ulicy Dolne Młyny trzech działaczów komunistycznych, a to: krawca (obecnie bez zajęcia) Leona Bettlera false Boxera, pomocnika handlowego (bez zajęcia) Dawida Rubina recte Drüha i krawca Jakóba Wolfa Glastala recte Schleifera, kręcących się w podejrzany sposób około państwowej fabryki wyrobów tytoniowych. Po przytrzymaniu ich okazało się, że posiadali oni przy sobie większą ilość odezw i innych wydawnictw komunistycznych, które zamierzali kolportować wśród wychodzących z fabryki robotników. Bettlera i towarzyszów odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

MIŁA SŁUŻĄCA. Anna Gajewska, zamieszkała przy ulicy św. Gertrudy l. 10, doniosła do policji, że służąca jej, Paulina Worna, pochodząca z Królewskiej Huty, skradła jej srebrny zegarek, oraz nowe lakierki, poczem zbiegła ze służby, wyrządzając szkodę na 80 złotych.

WŁAMANIA. Do mieszkania Anny Sufrymówej przy ulicy św. Anny l. 9 włamali się nieznani sprawcy i skradli z niezamkniętego pokoju dwa płaszcze futrzane, wartości 500 złotych. Również nieznani sprawcy skradli ze strychu Adama Preizlera, zamieszkałego przy ulicy Kordeckiego, większą ilość bielizny.

GALOPADA PO ULICY. Wczoraj późnym wieczorem ulicą Starowiślną przejeżdżał wóz 5 P. A. C., naładowany węglem i zdążał w kierunku Podgórza. W drodze złamał się u wozu dyszel, a konie, uderzone nim, przestraszyły się i poniosły w kierunku Grzegórzek, gdzie koło stacji kolejowej zostały zatrzymane. Wypadek ten nie spowodował żadnych ofiar, ani szkód.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Stefanja Stahlberger, urzędniczka, zamieszkała przy ulicy Podwale l. 1, doniosła, że skradziono jej w masarni Grabowskiego przy ulicy Szewskiej w czasie zakupów torebkę damską z drobną kwotą pieniężną, z kartami zastawniczemi i różnemi zapiskami.



WYSOKI KOMISARZ VAN HAMEL **który został wyznaczony przez Radę, jako następca wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku p. Mac Donalda, zamierza udać się na nowe stanowisko z dniem wygaśnięcia mandatu jego poprzednika, to znaczy 21 lutego 1926 roku.**

WYKŁAD REDAKTORA SROKOWSKIEGO. Akademicki Związek pacyfistów urządza 7 bm. o godzinie 4 po południu w sali Kopernika (Coll. Nov.) wykład redaktora Konstantego Srokowskiego pod tytułem: „Paneuropa". Wstęp 50 groszy, akademicki 30 groszy.

ODCZYT DRA SZLECY Z BUDZISZYNA o Łużycach odbędzie się nieodwołalnie 4 lutego o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego. Osoba prelegenta i temat odczytu budzą żywe zainteresowanie w szerokich sferach.

ODCZYT PROF. M. SIEDLECKIEGO. Staraniem Towarzystwa etycznego w Krakowie odbędzie się we czwartek, 4 bm., w Collegium Novum uniwersytetu Jagiellońskiego, sala 39, odczyt prof. M. Siedleckiego pod tytułem: „Działalność Polskiej Y. M. C. A.". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 50 groszy. Dochód na fundusz gospodarczego odrodzenia Polski.

ODCZYT O ŚW. FRANCISZKU Z ASYŻU wygłosi prof. Michał Asanka-Japołł w dniu 5 bm. w sali Towarzystwa imienia Piotra Skargi przy placu Marjackim (wchód przez małą bramkę na prawo od wejścia do kościoła św. Barbary). Początek odczytu punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek, 4 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego (Rynek 32) odczyt profesora uniwersytetu, Marjana Szyjkowskiego, pod tytułem: „Polonofilizm w Czechach".

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ulica Straszewskiego 28, II. piętro) odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. dr Walery Goetel odczyt na temat: „Dlaczego nie eksploatować granitu tatrzańskiego, natomiast eksploatować andezyt pieniński" i p. dr inżynier Ludwik Kowalski na temat: „Andezyt kamieniołomów w Kluszkowcach koło Czorsztyna". Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

SKŁADKI. J. P. wskutek odezwy księcia metropolity w Krakowie złożył w administracji „Nowej Reformy" 50 złotych na bezrobotnych.

Z sali koncertowej

Kraków, 4 lutego.

IX. Poranek symfoniczny Związku muzyków pod dyrekcją p. Górzyńskiego. — P. Andrzej Komorowski.

Interesujący program tego poranku rozpoczęła „Saga" Jana Sibeliusa, największego kompozytora Finlandji, słusznie przyrównywanego do Griega. Wspaniały ten, jeden z wielu, poemat symfoniczny zrodził się z patrjotycznego bólu nad losem tego kraju, oraz z miłości ku jej starym, tajemniczym sagom i ich ponurym bohaterom.

W muzyce tej występuje wyraźnie rytmika i melodyka fińskich pieśni ludowych, które Sibelius traktuje z tymsamym pietyzmem, co Grieg norweskie. Tworzą one z etnologicznego i artystycznego punktu widzenia niby pośrednie ogniwo między ludową muzyką skandynawską i rosyjską, a Sibelius, uczeń berlińskich i wiedeńskich muzyków (m. in. Goldmarka i Fuchsa) opracował je z mistrzowstwem kontrapunktycznem, lubującem się w cyzelowaniu rysunku poszczególnych momentów i przepychem barwnej orkiestracji, z jaką ujmuje bogactwo rodzimych nastrojów melancholji, tęsknoty, rozmarzenia i żalu, w które zrzadka i na chwilę tylko wkrada się słoneczny promień nadziei, lub pomruk twardego protestu przeciw nieustępliwemu losowi ojczyzny.

Olbrzymią skalę dynamicznych napięć tego dzieła i jego ideową treść ukazał dyrektor Górzyński z właściwą sobie intuicją, zasadniczą cechą swego artyzmu, która mu tak często — jak to zawsze u wybitnych bywa talentów — zastępuje długie studja, prowadzone pod kierunkiem znakomitości muzycznych.

Jako solista wystąpił u nas po raz pierwszy p. Andrzej Komorowski i w wykonaniu, przy dobrym akompanjamencie orkiestry, Saint-Saënsa wytwornego koncertu wiolonczelowego i wdzięcznego „Allegro appassionato", oraz słynnego Bruchowskiego opracowania hebrajskiej melodji „Kol nidrei" wykazał muzykalne frazowanie, wcale ładnie rozwiniętą technikę i śpiewny, często ciepły, choć niewielki ton. A choć czystość i pewność intonacji pozostawiały niekiedy pewne życzenia, podobnie, jak siła wyrazu w efektownym utworze Brucha, który wypadł stosunkowo blado, to jednak niełatwą swą misję wypełnił koncertant naogół korzystnie, uprawniając do dalszych na przyszłość nadziei.

Finezyjny, zarówno w treści, jak we formie, dzieło wybitnego talentu: „Walc fantastyczny" Walewskiego i zawsze emocjonującą uwerturę do Tannhäusera poprowadził p. Górzyński doskonale, stwarzając dla naszych symfoników pole świetnego popisu.

Jul. Św.

cie. Suną ławą z hangarów z Bassano doliną Brenty na Fonzaso. — Bezwzględny rozkaz: Wzlatywać nie wolno! — nie wolno! — telefonuje szef sztabu korpusu.

Nie zdzierżył. — On jeden za wracającą flotylą skrzydłową podgnał.

Dopadł nad Monte Grappą. Trzask, trajkot kulomiotów ze wszystkich stron — walka na pięciu tysiącach metrów. Trzy aparaty zwalił. Potem planowa nagonka — odwrót i pościg. — Strzały goniących. — Śmignął nad Monte Perticą i Monte Prassolan — stąd linją prostą ku Feltre. — Strzał wroga w rezerwoar — i dech płomieni w twarz. — Wtedy ten skok szaleńca w wiązania międzyskrzydlne dwupłatowca i koziołkowanie między niebem a ziemią w szumiącym ogniem samolocie. Wszczepienie w druty. Kotłowanie się nieba i ziemi — obłęd uporu Tak dwa tysiące metrów wdół w szarpaninie piekielnej z rzutami obłąkanego kadłuba — w skrzydłach szalejącej komety o rozżagwionej głowni. Napięcie instynktu zwierzęcego ponad granice możliwości — wola życia — przepaść nieba i otchłań ziemi, szczerzącej białe kły turni alpejskich. W chwili, gdy rezerwoar zgasł — w momencie oparcia się poziomego skrzydeł na mgnienie powieki — skok do steru — i ów powrót jedyny na lotnisko w Feltre, lotem ślizgowym o martwym motorze. — Cały front powtarzał jego nazwisko. Skrzydła legendy wykwitły mu u ramion, jak pióropusze dymu, ciągnące za samolotem na szafirze nieb.

I znów wieniec zerwany ze złocistego kasku słońca. Cała Polska przesunęła się pod skrzydłami jego samolotu jak film barwisty. Nakrył ją wichrem śmigła, jak kochankę pocałunkami, śpiewał jej najcudowniejszą, szaloną umiłowaniem Pieśń nad pieśniami w brylantowe południe — a na liljowe powieki wieczorów strącał paciorki różańca, szeptane pod sklepem niebieskiej katedry sercem motoru i jego sercem, zeszonem w godzinie rozdzwonów modlitewnych nad usypiającą ziemią.

Czołg wlókł się żółwim pełzaniem powrotną drogą ku zabudowaniom folwarcznym. W piersiach Wacława pękła struna słoneczna. Świat zszarzał, spopielał, zbrzydł. Zanikający rytm niewidocznego już samolotu zabrał mu duszę w przestwory na bezdrożne szlaki wędrowania nieskończonego w zwycięskim łopocie sztandaru, niesionego ku lądom gwieździstym.

Mechanizm mięśni odprowadził leniwego gada na świętowanie niedzielne pod dach.

* * *

— Bo widzisz panie święty... — huczał głęboki bas nad uszami Wacława — ty jeden znasz się na tem... Tyleś zagonów, tyleś skib odwalił... — stryjowskie oblicze pochylało się w uśmiechu... —A tu idzie Wielkanoc... będą goście... widzisz... ten frak... Przecież to ja jestem teraz twoim dłużnikiem... Już najwyższy czas... No, kochany chłopie — zgoda? — No, widzisz, widzisz... wcałowywały szerokie usta.

— Tak, tak, już czas — miał w wargach papierowe słowa, spoglądając na frak zszarzały, poplamiony oliwą i smarem.

...A teraz, że to przy świętej niedzieli... konie zaraz podejdą... Może pojedziesz z nami do kościoła...? Piękną bo Bóg dał pogodę... oczy toczyły się po horyzoncie. — Za jakieś pół godziny...

— Wezmę płaszcz.

Wacław odszedł ku parkowej altanie, całej w szczebiocie ptactwa, rozdzwonionej w słoneczny ranek wiosenny.

Strzał! — W popłochu rozniosło się ptactwo, jak plewy, poderwane wichrem sklepiska.

Przerażone oczy nadbiegłych ślizgały się po gorsie świeżej koszuli, na który ze skroni nikłym pasemkiem sączyła się krew.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Bitwa pod Waterloo" Lengyel'a pozostaje na repertuarze dzisiaj i jutro, oraz w poniedziałek przyszłego tygodnia. W sobotę z powodu reduty artystów przedstawienie zawieszone. W niedzielę po południu ukaże się pierwszy raz po cenach zniżonych klasyczny wodewil Nestroy'a „Trójka hultajska". wieczorem wróci na afisz wytworna komedja Edm. Guiraud „Kobieta". „Polityka i miłość", która onegdaj na ósmem przedstawieniu zgromadziła komplet słuchaczów, grana będzie w przyszłym tygodniu po raz dziewiąty i dziesiąty. Powróci również na afisz po długiej przerwie uroczy poemat. baśń Jamesa Barrie: „Pocałunek Kopciuszka" która wraz z misterjum „Ktobądź" zdobyła teatrowi krakowskiemu wysokie uznanie w całym świecie teatralnym polskim. W próbach dramat Arcybaszewa: „Prawo barbarzyńcy", oraz „Przyjaciele" Fredry.

„PERSKIE OKO" W „BAGATELI". W piątek, 3 bm., wystąpią w Krakowie artyści warszawskiego „Perskiego Oka", którzy przybywają tylko na trzy dni. Niezawodnie stanowi to pierwszorzędną atrakcję dla publiczności teatralnej, albowiem do zespołu tego należy ulubienica Warszawy i Krakowa, urocza Zula Pogorzelska, która odśpiewa piosenki: „Czy pani mieszka sama" i „Pod sukienką". oraz „Valencję". Zuli Pogorzelskiej towarzyszą: Karol Hannsz, znany piosenkarz, Marja Korska i Władysław Lin. Publiczność krakowska zapozna się z najlepszemi sketchami rewji „Pod sukienka". przyczem p. Zula Pogorzelska przebiera się dziwięć razy. demonstrując coraz to inne toalety.

Fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami", która cieszy się tak wybitnem powodzeniem, graną będzie w tym tygodniu raz tylko we czwartek. 4 bm., ze względu na gościnne występy artystów „Perskiego Oka".

OPERETKA „NOWOŚCI". Znakomita rewja: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", graną będzie jeszcze tylko we czwartek. 4 bm. i w sobotę po południu, oraz w niedzielę po południu. W piątek teatr zamknięty. W sobotę, 6 bm., o godzinie 7.45 wieczorem, premjera świetnej operetki: „Księżniczka dolarów". Obsada ról doborowa — nowy. wspaniały balet. „Księżniczka dolarów" graną będzie cały następny tydzień.

JÓZEF ŚLIWINSKI, jeden z najznakomitszych polskich pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek. 9 bm., w Starym Teatrze i wykona wspaniały program. Bilety w cenie od 1—6 złotych są do nabycia u J. Lipskiego. ulica Sławkowska 8.

KONCERT TOW. MUZYCZNEGO POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO. W piątek, 5 bm., o godzinie 8 wieczorem urządza Towarzystwo muzyczne w sali prób na II. piętrze Starego Teatru wieczór muzyczny, na którym znakomita śpiewaczka, pani Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, wykona 16 pieśni ze wszystkich dotychczas wydanych cyklów wielkiego kompozytora, wykład zaś o twórczości Szymanowskiego wygłosi profesor dr Zdzisław Jachimecki. Analogiczny wieczór muzyczny, urządzony na dochód L. O. P. P. dnia 10 stycznia w Poznaniu, zgromadził w auli tamtejszego uniwersytetu ponad 700 osób. Bilety w cenie 1 złoty za wstęp nabywać można wcześniej w kancelarji Towarzystwa muzycznego w Starym Teatrze przy placu Szczepańskim.

SEKCJA ART. KOŁA MUZYKOLOGÓW U. U. JAGIELLOŃSKIEGO urządza 4 bm. we czwartek, o godzinie 7 wieczorem wieczór muzyczny w sali referatarowej zakładu chemicznego, ulica Jagiellońska 22 (wejście od plant). W programie: Bach, Händel, Vivaldi, Tartini, Sammartini.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ REDUTY ARTYSTÓW W TEATRZE IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO są w pełnym toku. Komitet reduto wy dokłada wszystkich starań, aby noc 6 na 7 bm. była największą nocą karnawałową. Do wytworzenia odpowiedniego nastroju przyczyni się poczta francuska, koło szczęścia, mnóstwo kiosków i niespodzianek. Między innemi oryginalny Chaplin, który zaprodukuje się publiczności, będzie świetny tancerz, z góry przeprasza obecnych gości za przygodę, jaka przydarzy mu się na reducie. Mnóstwo osób z prowincji zamawia bilety.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 5 b. m.: „Bitwa pod Waterloo".
Sobota, 6 b. m.: Przedstawienie niema. Reduta artystów.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 5 b. m., teatr zamknięty z powodu generalnej próby.

Z kraju i ze świata

ZWŁOKI ŻEROMSKIEGO PRZENIESIONE BĘDĄ DO NAŁĘCZOWA. Z Warszawy donoszą, że zawiązuje się komitet, który zajmie się organizacją przeniesienia zwłok Stefana Żeromskiego z dotychczasowego miejsca spoczynku do Nałęczowa. Na czele komitetu stanął ma p. Wacław Sieroszewski. Przeniesienie zwłok St. Żeromskiego przewidziane w pierwszej połowie marca.

W WARSZAWIE WYPŁACAJĄ STYPENDJA. Kwestura uniwersytetu warszawskiego rozpoczęła wypłacać wczoraj stypendja państwowe dla akademików za styczeń i luty. Wszyscy, korzystający ze stypendjów, otrzymali swego czasu po 30 złotych miesięcznie na styczeń. Obecnie zaś otrzymają 60 złotych, jako resztę stypendjum za styczeń i 60 złotych za luty. Politechnika rozpoczęła również wypłatę.

BANDYCKI NAPAD NA AUTOBUS. Z Warszawy donoszą: Onegdaj koło Sieniawki sześciu zamaskowanych bandytów napadło na przejeżdżający autobus. Bandyci zatrzymali autobus i rozpoczęli ogień z karabinów i rewolwerów. Jadący tym autobusem porucznik K. O. P., Kazimierz Śledziński, dał do bandytów 12 strzałów, kładąc jednego trupem, a dwóch ciężko raniąc. Dzięki przytomności umysłu porucznika Śledzińskiego, pasażerowie autobusu ocaleli. Porucznik Śledziński jest dwukrotnie ranny. Rannym jest również szofer autobusu i jeden z mieszkańców Sieniawki.

Na miejsce napadu przybyły dwa plutony kawalerji i piechoty, oraz policja. Wszystkich bandytów ujęto. Porucznik Śledziński przewieziony został do szpitala Ujazdowskiego. Będzie on przedstawiony do odznaczenia za waleczność.

NASTĘPSTWA STRAJKU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE. Ze strajku tramwajowego korzystają w Warszawie przedsiębiorcy dorożek automobilowych i konnych, które cieszą się nadzwyczajnym popytem, tak, że w pewnych godzinach nie można dostać wolnego wozu. Uruchomiono również szereg autobusów, które kursują po linjach tramwajowych, opatrzone ich numerami.

KONDUKTOR, PRZEMYCAJĄCY KAWIOR W WOZIE SYPIALNYM. Władze celne na pograniczu polsko-rumuńskiem stwierdziły jeszcze przed kilku miesiącami, że przez stację graniczną Śniatyn—Załucze odbywa się na większą skalę przemycanie kawioru rumuńskiego do Polski. Onegdaj na stacji Śniatyn—Załucze strażnicy celni znaleźli w wozie sypialnym ukryty pomiędzy dachem a sufitem transport kawioru w ilości 31 kilogramów. W wozie, prócz konduktora Jana Grefa, nikogo nie było. Ponieważ już poprzednio straż celna chwyciła Grefa na przemytnictwie kawioru, przeto aresztowano go. Zakwestjonowany kawior przedstawia wartość 4.000 złotych.

NAKAZ ARESZTOWANIA WŁOSKIEGO BANKIERA BONDI'EGO. Z Rzymu donoszą: Wielką sensację wywołało tu bankructwo znanej firmy bankierskiej Maksymiljana Bondi'ego. W czasie dochodzeń sądowych wyszły na jaw znaczne niedokładności, wobec czego prokuratorja poleciła aresztować bankiera. W międzyczasie Bondi zdołał uciec. Wysłano za nim listy gończe.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY NIEMCÓW WRÓCIŁO PO WOJNIE DO WŁOCH. Z Rzymu donoszą: Dzienniki ogłaszają dane statystyczne, podające ilość Niemców, którzy po wojnie powrócili na terytorjum włoskie. Liczba ich wynosi około 10 tysięcy, a składają się na nią przeważnie kupcy i przemysłowcy. Najwięcej powróciło do Medjolanu: 3 i pół tysiąca, do Turynu półtora tysiąca i Rzymu 1.000.

WAŻNY WYNALAZEK W LOTNICTWIE. Donoszą z Paryża: Wczoraj po południu na lotnisku Ville Coubley poczynione zostały doświadczenia z nowym samolotem, zbudowanym przez hiszpańskiego lotnika, Della Cierva. Osobliwością nowego samolotu jest to, że ponad korpusem samolotu umocowane jest we formie wachlarza skrzydło motoru, które umożliwia samolotowi wzbić się pionowo w powietrze i zejść pionowo na ziemię, albo też zawisnąć bez ruchu w powietrzu. Wczorajsze próby wypadły pomyślnie. Lotnikom udało się kilkakrotnie wzbić się pionowo w górę i kilkakrotnie zawisnąć w powietrzu dłużej, niż jedną godzinę.

SPOLICZKOWANIE SEKRETARZA POSELSTWA SOWIECKIEGO. Z Paryża donoszą, że były oficer gruzyjski spoliczkował sekretarza poselstwa sowieckiego, przyszedłszy do jego kancelarji. Po aresztowaniu odmówił ów oficer wszelkich danych co do swojej osoby.

TRZĘSIENI ZIEMI KOŁO ANGORY. Jak donosi telegram iskrowy, koło Angory odczuto silne trzęsienie ziemi. Kilka wsi uległo zupełnemu zniszczeniu.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Pragi donoszą: Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się w Prosnic na Morawach. Samolot wojskowy znalazł się nad miastem w grubej mgle i stracił orjentację. przyczem uderzył o wieżę magistratu i wpadł na dach sąsiedniego domu, przebił dach i ugrzązł w jego gruzach. Pilot sierżant poniósł śmierć na miejscu, towarzyszący mu porucznik odniósł ciężkie rany.

Sprawy sądowe

WYROK W WIELKIM PROCESIE KOMUNISTÓW.

Zamość, 4 lutego. (AW). Wczoraj o godzinie 4 po południu przewodniczący sądu okręgowego, p. Bzowski, odczytał wyrok w sprawie 34 oskarżonych, przynależnych do komunistycznej partji **Zachodniej Ukrainy.** Skazani zostali: Jasiński na 4 lata więzienia. Baliński, Dołgan, Dyrda i Kraft na 6 lat więzienia, Ulich. Bojko, Justak, dwaj Maruchacze na 4 lata więzienia, Wyseńczuk, Pablewicz, Kmadziub, Doroch, Aronbach i Badzian na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego, Wajdziuk na 2 lata twierdzy. Skazani wnieśli skargę apelacyjną. Reszta oskarżonych w liczbie 36 została uniewinniona i wypuszczona z więzienia.

Czy W. M. Gdańsk leży poza granicami państwa polskiego

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 2 lutego.

Ostatnie posiedzenie Rady przybocznej m. Tarnowa zajmowało się doniosłą dla miasta sprawą zakupna motoru Diesla do elektrowni miejskiej. W grę wchodziły właściwie dwie oferty. Ponieważ oferta austrjackiej fabryki w Leobersdorf, ze względu na jej »zagraniczność«, nie mogła wchodzić w rachubę, przeto na wniosek prof. Wojciechowskiego uchwalono przyjąć ofertę Międzynarodowego Towarzystwa Budowy Okrętów i Maszyn w Gdańsku czyli t. zw. Stoczni Gdańskiej. Uchwałę poprzedziła debata nad »krajowością« powyższego T-wa, poczem cała Rada uznała Stocznię jako przedsiębiorstwo krajowe. Wprawdzie Towarzystwo ma charakter międzynarodowy, jednakowoż rząd polski jest współwłaścicielem Stoczni, akcjonarjuszem T-wa, albowiem Bank Gospodarstwa Kraj. posiada ze wszystkich akcjonarjuszów największą ilość akcyj, a nadto jest posiadaczem całego kontyngentu polskich akcyj użytkowych, które w dochodach uczestniczą w tym samym stosunku, co akcje normalne. Poza tem Stocznia jest jedynem przedsiębiorstwem w Gdańsku, które jest członkiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie. Te względy, jakoteż wysoki stan przedsiębiorstwa pod względem technicznym (oferta opiewała na 630 konny motor Diesla bez sprężarki tj. bez kompresora) spowodowały prawie jednomyślną uchwałę Rady przybocznej m. Tarnowa, oświadczającą się za ofertą Stoczni Gdańskiej.

Uchwała Rady przybocznej **nie została zatwierdzona przez województwo krakowskie.** Województwo zakwestjonowało uchwałę tarnowskiej Rady przybocznej, wychodząc z założenia, że Stocznia Gdańska leży poza granicami kraju czyli że m. Gdańsk leży poza granicami państwa polskiego.

Nie wchodząc na razie w meritum sprawy pozwolimy sobie powyższej tezie województwa zaoponować. Wolne M. Gdańsk leży w granicach Rzeczypospolitej. Przemawia za tem wiele momentów, a przedewszystkiem wspólność polityczna na zewnątrz, co wyraża się brakiem ze strony Gdańska własnej służby konsularnej, i wysyłaniem przez Polskę do Wolnego Miasta komisarza a nie posła. Drugim momentem, to włączenie Gdańska w granice celne Polski, skutkiem czego obywatele gdańscy muszą opłacać cła ustanowione przez rząd polski, przyczem warto zauważyć, że pięć szóstych ceł, pobieranych na terenie W. M. Gdańska, stanowi dochód skarbu naszego państwa. Wreszcie zarząd kolei, poczty, telegrafu i żeglugi na Wiśle na terenie W. M. Gdańska podlega władzom polskim. Gdańsk posiada tylko swoją własną administrację wewnętrzną tak, jak ją posiada z pewnemi zmianami n. p. m. Hamburg.

Z tych powodów należy także popierać i Stocznię Gdańską.

Stocznia Gdańska w sprawie gospodarczego zbliżenia odgrywa ważną rolę polityczną na terenie Gdańska. Generalny dyrektor T-wa prof. dr inż. Ludwik Noé stoi intensywnie na gruncie współpracy Gdańska z Polską i odpowiednio wpływa na politykę Wolnego Miasta, przeciwstawiając się szowinistycznym zarządzeniom senatu. Prof. Noé swoim wpływem przyczynił się w znacznej mierze do wyboru nowego senatu, który jako zasadę przyjął gospodarcze porozumienie z Polską. Wprawdzie w senacie gdańskim zasiadają jeszcze szowinistyczni senatorowie jak Sahm i Volkmann, jako płatni urzędnicy, ale i w tym kierunku społeczeństwo gdańskie stara się drogą plebiscytu doprowadzić do pożądanej zmiany.

Przy stanowczej decyzji te polityczne względy województwo krakowskie powinno wziąć pod światłą rozwagę.

Niemcy będą się domagać zmiany postanowień o okupacji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 4 lutego. Uchwała komisji zagranicznej Reichstagu odnośnie do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, jest oceniana przez prasę paryską naogół **jako symptom wyjaśnienia się sytuacji politycznej i przyjaznego stanowiska Niemiec wobec układu z Locarno.** »Journal« dowiaduje się, że Niemcy nie zadowolą się tym razem wysłaniem do Genewy zwykłej prośby o przyjęcie do Ligi, ale równocześnie opublikują dłuższy komentarz do układu w Locarno, w którym zaznacza. że **głównym punktem niemieckich żądań jest zmiana postanowień o okupacji.**

Z Sejmu

Warszawa, 4 lutego.

UCHWALENIE PRAGMATYKI NAUCZYCIELSKIEJ W DRUGIEM CZYTANIU.

(PAT). Przed porządkiem dziennym marszałek doniósł, że minister skarbu wycofał z Sejmu ustawę o upoważnieniu Rady ministrów do przyznawania poręki skarbu państwa za wypełnienia zobowiązań instytucyj kredytu długoterminowego z tytułu emisji listów zastawnych. Następnie w pierwszem czytaniu odesłano **projekt ustawy o statystyce** ruchu naturalnego ludności i o stwierdzeniu przyczyn zgonów, **ustawę o ochronie lasów** oraz kilka ustaw w sprawie sprzedaży lub zamiany niektórych gruntów państwowych, poczem przystąpiono **do ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Z. S. R. R.** W imieniu komisji referował sprawę poseł **Bator** (ZLN), oświadczając na wstępie, że konwencja ta podpisana została w Moskwie w lipcu ub. r., przyczem jednocześnie przyszła do skutku umowa o sieci konsularnej. Rząd sowiecki pragnie w najbliższej przyszłości utworzyć konsulaty generalne **w Gdańsku oraz konsulaty w Łodzi i we Lwowie,** Polsce zaś proponuje utworzenie konsulatów w Leningradzie. Tyflisie i Chabarowsku, na granicy Mandżurji. Głównym zatem motywem są **interesy gospodarcze.**

Pos. **Bator** stwierdza, że **pojemność rynku rosyjskiego wyraża się w cyfrach nie zbyt imponujących.** Dotychczasowe obroty handlowe z Polską **dochodziły zaledwie do 14 milj. rubli,** gdy ilość towarów przewiezionych przez granicę polską **wynosiła 58 milj. rubli.** Stosunki handlowe między Polską a Rosją sowiecką mogłyby dosięgnąć znacznie większych cyfr niż dotychczas, ale to ożywienie **zależy wyłącznie od dobrej woli rządu sowieckiego,** który w ostatnich czasach pod tym względem wykazuje wyraźną zmianę.

Po krótkiej dyskusji **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu,** odrzucając szereg manifestacyjnych rezolucyj posła Skrzypy.

Następnie pos. Kucharski (ZLN) zreferował **ustawę o ratyfikacji »protokółu Insbruckiego«,** dotyczącego uregulowania spraw związanych z pewnemi kategorjami długów austrjackiego i węgierskiego.

W głosowaniu ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono. Również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji układu między Polską a Francją, W. Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją, Szwajcarją **o konsolidacji długów reljefowych.** Wreszcie po referacie pos. **Smolikowskiego** (PPS) przystąpiono do **głosowania**

NAD PRAGMATYKĄ NAUCZYCIELSKĄ.

Ogółem do drugiego czytania **ugłoszono 190 poprawek, z których jednak wiele odrzucono.** Z mniejszych poprawek przyjęto poprawkę posła Pruszyńskiego (ZLN) do artykułu 8, postanawiającą, że **nauczyciele mający ukończone studja akademickie,** mają otrzymać przy ustalaniu **tytuł profesora.**

Przyjęto dalej poprawkę, że ilość dodatkowych godzin pracy nauczyciela, **nie może przekroczyć 20 proc. godzin przywiązanych do etatu.** Przyjęto również poprawkę posła **Janeczka** (Piast) **skracającą płatne urlopy nauczycieli** do załatwiania spraw osobistych z dwóch na jeden miesiąc oraz poprawkę posła Pruszyńskiego, że nauczyciel w ciągu pierwszych 20 lat swej służby może otrzymać **5-cio miesięczny** lub wyjątkowy dłuższy urlop płatny **dla kształcenia się zawodowego.**

Na tem ukończono drugie czytanie, zaś trzecie czytanie odroczono.

Po odczytaniu zgłoszonych interpelacyj i wniosków posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na piątek godzinę trzecią popołudniu.

Ustawa przemysłowa w komisji sejmowej

Warszawa, 4 lutego (PAT). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przystąpiła wczoraj do rozprawy ogólnej nad projektem **ustawy przemysłowej.** Referent pos. **Ilski** charakteryzował ustawę, jako nie tyle organizacyjną, co ustanawiającą przepisy administracyjne, mające na celu uzgodnienie interesów przemysłu z interesami tych wszystkich obywateli, z którymi się styka w wykonywaniu przemysłu. Wskutek tego ustawa **ogranicza w pewnym stopniu wolność wykonywania przemysłu** i wkłada na przemysł obowiązki: 1) Poddanie się rejestracji; 2) Przedstawienie do zatwierdzenia władz planów zakładów przemysłowych; 3) Uzyskanie **pozwolenia na wykonywanie pewnych wymienionych w ustawie rodzajów przemysłu.** W dalszym ciągu referent wskazał na konieczność traktowania **przedsiębiorstw samorządowych na równi z przedsiębiorstwami państwowemi,** wskazując na szkodliwe rozdrobnienie kompetencji władz nadzorczych.

Po zcharakteryzowaniu całej ustawy i wytknięciu jej wad i konsekwencyj przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu wyjaśnił cele i zadania ustawy, która musiała stworzyć **jednolite normy** dla przemysłu i rzemiosł **wszystkich dzielnic,** z których każda żyła dotąd w ramach innego ustawodawstwa.

Na zarzut, podniesiony przez posła Pryluckiego. jakoby **ustawa miała charakter antisemicki,** *minister przemysłu i handlu* **Osiecki** *wyjaśnił, że żadnych tendencyj antisemickich ustawa nie zawiera.*

Na tem dyskusję przerwano.

„Zachcianki dyktatorskie w Polsce"

(j.) Od pewnego czasu pojawiają się za granicą w nieprzychylnych nam kołach obszerne korespondencje i krótkie wiadomości, jakoby, w Polsce od dłuższego czasu coraz silniej występowały na jaw „zachcianki dyktatorskie". — Zdaniem siedzących w Polsce rzeczywiście, a często tylko fikcyjnie informatorów zagranicy, zarówno w szerokich kołach ludności, jak nawet wśród stronnictw sejmowych, ma pokutować uparcie myśl dyktatury.

We wtorkowym numerze „Berliner Tagebl." korespondent tego pisma, będącego organem demokratów, omawia obszernie tę sprawę w artykule pod tytułem: „Zachcianki dyktatorskie w Polsce". Korespondent (p. A. E. Michna, objektywny zresztą spostrzegacz), twierdzi, że prawica dąży do dyktatury faszystowskiej, zaś socjaliści do dyktatury Piłsudskiego. Ale faszyzmowi czyni w obozie prawicowców konkurencję monarchizm, natomiast obóz lewicowy, jak jeden mąż, stoi za Piłsudskim. Korespondent zwraca uwagę na fakt, że po objęciu teki min. spraw wojskowych przez gen. Żeligowskiego, ktaóry całą siłą dąży do powołania marsz. Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej. — „A wtedy — kończy korespondent — wszystkie szanse warmji będą po stronie obozu republikańsko-demokratycznego".

Co mamy na to odpowiedzieć? Przed kilkunastu dniami „Nowa Reofrma" (numer 15) w artykule wstępnym zasadniczo omówiła tę kwestję. Autor artykułu (s.), stwierdziwszy bezzasadność dyktatury, wykazał równocześnie brak dyktatora. Jedynym człowiekiem, któryby posiadał kapitał moralny na kandydata do dyktatury, jest marszałek Piłsudski, **ale on właśnie nie chce** słyszeć o dyktaturze. Byłoby pożądane, gdyby nasza propaganda prasowa zaznajomiła zagranicę z tym artykułem.

TELEGRAMY

P. Kozicki posłem polskim przy Kwirynale

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lutego. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła na Sejm, Kozickiego (ZLN) **na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Kwirynale.**

Spłata włoskiego długu tytoniowego

Warszawa, 4 lutego (AW). »Rzeczpospolita« podaje, że w najbliższych dniach udaje się do Włoch p. Klarner dla porozumienia się z zarządem Banca Camerciale w **sprawie uregulowania warunków spłaty włoskiego długu tytoniowego.** Sprawa ta musi być załatwiona przed rokowaniami z Bankers Trustem.

Tajemnicza misja ks. dra Seipla

Z Wiednia donoszą:

Były kanclerz ks. dr Seipel wyjeżdża dziś do Berlina. gdzie będzie przyjmowany oficjalnie. Ma on konferować z przywódcami centrum, ministrem Stresemannem, kanclerzem Luthrem i prezydentem Hindenburgem. Wizycie tej przypisują doniosłe znaczenie polityczne. W kołach parlamentarnych mówią, że przedmiotem rozmów w Berlinie **ma być także sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec.**

Przesłuchiwanie obwinionych o fałszerstwo w obecności francuskich funkcjonarjuszów policji

Budapeszt, 4 lutego (PAT). Komisja policyjna, wyznaczona do podjęcia uzupełniających dochodzeń. zjawiła się w środę o godz. 3 popoł w budynku więziennym, **gdzie w obecności francuskich władz policyjnych przesłuchała ks. Windischgraetza, Nadossy'ego, Pereny'ego i urzędników instytutu kartograficznego,** którzy znajdują się w więzieniu.

Francuzi niezadowoleni z śledztwa węgierskiego

Paryz, 4 lutego (PAT). Z Budapesztu donoszą, że władze węgierskie w dziwnej formie pojmują współpracę z delegatami francuskimi. Pomimo, że zgodzili się na nią, węgierska policja wydała takie instrukcje, że **ujemny rezultat tej współpracy jest niewątpliwym.** Tak np. badania odbywają się **bez zawiadomienia o tem delegatów francuskich.** Policja węgierska przesłuchuje obecnie 8 do 10 osób dziennie, aby najszybciej zakończyć śledztwo i uniemożliwić w ten sposób delegatom francuskim wyjaśnienie okoliczności, na których im zależy. Procedura taka doprowadzi prawdopodobnie do tego, że **poseł francuski w Budapeszcie będzie zmuszony ponownie wystąpić wobec rządu węgierskiego i przypomnieć mu jego obietnice.**

Wielka powódź w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 4 lutgo. Wskutek katastrofalnych deszczów wylała rzeka Gwadalkwiwir. **Miasta Sewilla i Kordowa stoją częściowo pod wodą. Ludność musiano ewakuować** z zalanych dzielnic. Dotychczas **dwie osoby zginęły wskutek powodzi.** Liczni mieszkańcy zalanych okolic są **w niebezpieczeństwie życia.** Komunikacja odbywa się na łodziach.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 4 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Zainteresowanie dla liczniejszych papierów, z których jedynie Polska Nafta i Siersza Górnicza nieco zyskały na kursie. Reszta utrzymana na wczorajszym poziomie. Dokonano również transakcyj ultimowych w Zieleniewskim. Medio luty płacono 10.10. — Ruch żywszy, przy liczniejszych transakcjach.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, jedynie Bank Polski, który w silniejszem poszukiwaniu zyskał na kursie. Obroty znaczniejsze Jaworznem i Pożyczką konwersyjną. Płacono za Jaworzno 6.30, Bank Polski 62, Lokomotywy 0.76, Gazy ziemne 0.65 i Pożyczka konwersyjna 0.31.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymamana. Od wczoraj ruch nieco wzmocniony. kursa na wszystkich giełdach krajowych mniej więcej tesame, co i u nas, przy minimalnych wahaniach. D Krakowie kurs międzybankowy 7.33—7.35, nieoficjalny 7.37—7.40. We Lwowie międzybankowy 7.30 ,nieoficjalny 7.36—7.37. W Warszawie 7.32 międzybankowy, 7.38 nieoficjalny. W Katowicach 7.33. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 7.25, za czeki 7.28.

Kraków, 4 lutego.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19). — Zieleniewski 9.90 (9.70—9.90). — Parowozy 0.21 (0.20). — Górka 7.60 (7.50—7.60). — Siersza 2 (1.95). — Tepege 0.20. — Polska Nafta 0.29—0.30 (029). — Elektrownia Siersza 0.23. — Krakus 0.18—0.22. — Chodorów 4.45—4.50 (4.55). — Piasecki 1.30 (1.35).**

Warszawa, 4 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20. — Starachowice 0.88—0.90. — Zieleniewski 10. — Żyrardów 7.90—8. — Haberbusch 5.25. — Chodorów 4.60. — Nobel 1.60—1.65. — Ursus 0.50.**

Zurych, 4 lutego (PAT). Zamknięcie: Paryż 19.49, Londyn 25.23.6, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.57, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.40, Holandja 208.20, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.87, Oslo 105.65, Kopenhaga 128.25, Sofja 3.60, Praga 15.37½, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.1.5, Ateny 7.37, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.24.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 4 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 117, Tendencja bardzo mocna.

Z ruchu wydawniczego

W daszym ciągu wydawnictw złączonych z obchodem setnej roczn'cy zgonu Staszica ukazały się jako wydawnictwo lubelskiego komitetu tegoż obchodu **„Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica“** wydane i opracowane przez Zygmunta **Kukulskiego,** z przedmową Ignacego **Chrzanowskiego.** Książka ta, wydana zasiłkiem ministerstwa W. R. i O. P., przynosi po raz pierwszy w zbiorowem zestawieniu wszystkie pisma pedagogiczne Staszica, między niemi i takie, których nigdzie dotąd n'e drukowano. Wydanie to, mimo wielkich trudności w zgromadzeniu materjału i w poszukiwaniu rękopisów, opracowane jest wzorowo i na tej podstawie — jak słusznie zaznacza przedmowa — dopiero teraz będzie można zbadać wszechstronnie poglądy pedagogiczne Staszica i uwydatnić należycie jego zasługi w dziedzinie wychowan'a narodowego.

Również w opracowaniu Zygmunta **Kukulskiego** ukazała się treściwa broszurka p. t.: „Lata szkolne Staszica“. Jest to odbitka z Księgi pamiątkowej Ignacego Chrzanowskiego.

W nakładzie firmy wydawniczej „Książnica-Atlas“ ukazały się ostatnio następujące publikacje:

Pamiętnik I-go ogólno-polskiego zjazdu polonistów w Warszawie, w dniach 24—26 kwietnia 1924 r. Opracował Władysław **Kopczewski,** sekretarz generalny zjazdu. Pamiętnik obejmuje obfitą treść artykułów, przyczem uwzględnia aktualne postulaty dydaktyki i metodyki nauczania języka polskiego w szkołach średnich.

Robert R. Rusk: „Pedagogika eksperymentalna“. Z angielskiego przełożył Zygmunt **Ziembiński.** Publikacja ta pojawia się jako tom III-ci Bibljoteki przekładów dzieł pedagogicznych i jest bodaj pierwszą książką w języku polskim, zaznajamiająca z pedagogiką eksperymentalną w jej całokształcie. Autor jej jest egzaminatorem pedagogiki eksperymentalnej na uniwersytecie edynburskim. Książka napisana w praktycznym celu zapoznania się z zasadami tej gałęzi nauki, może oddać usługi zarówno nauczycielom, przygotowującym się do uproszczonego egzaminu z pedagogiki, jak i tym, którzy pragną uzupełnić swe wykształcenie zawodowe.

Antoni Pawłowski: „Wykład arytmetyki handlowej dla wyższych szkół handlowych“. Podręcznik obejmuje wszystkie działy związane z rachunkiem handlowym, odznacza się treściwem ujęciem materjału i jasnością wykładu.

Władysław Semkowicz: Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1771. Mapa ta bedaca redukcją mapy ściennej W. Semkowicza, wykonana w skali 1 : 3,000.000. a przeznaczona dla celów szkolnych, uwzględnia także wyniki najnowszych studjów, zwłaszcza w zakresie granic na wschodzie. Wykonanie mapy bardzo staranne.

Słownik łacińsko-polski. Opracowali: Juljan Dolnicki, Al. Frączkiewicz, dr Konst. Łuczakowski, dr *Wal. Wróbel i Wład. Zagórski,* pod kierownictwem dra Bronisława Kruczkiewicza. Słownik ten, dedykowany dr Ludwikowi Ćwiklińskiemu, założycielowi Tow. filologicznego we Lwowie, a przeznaczony do użytku szkół średnich, pojawia się jako drugie wydanie i nie wprowadza żadnych zmian, ze względu na uznane wartości i zalety wydan'a pierwszego. Wydany jest na dobrym papierze, druk wyraźny i przejrzysty.

Listy z kraju

Jarosław, 1 lutego.

(Napad na ucznia gimnazjalnego. — Bracia straconych bandytów Maczugi i Muchy na widowni. — Przykre rozczarowanie).

(es.) Na powracającego 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem z ulicy Zwierzynieckiej do domu Stefana Kupczakiewicza, ucznia VI klasy gimn. napadli: Bartoszko Eugenjusz, lat 18, praktykant dentystyczny, Kumięga Wincenty, lat 20, i Kalemba Antoni, lat 19, bijąc go niemiłosiernie, przyczem Kumięga laską, na której z jednego końca jest umocowany ołów obszyty skórą, uderzył go tak silnie w głowę, że Kupczakiewicz padł bez przytomności na ziemię. Ofiarę brutalnego napadu, u której przybyły bezwłocznie lekarz dr S. Turnheim stwierdził wstrząs mózgu, w niebezpiecznym stanie przywieziono do domu, napastników zaś policja aresztowała i po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiła do tutejszego sądu.

Jeszcze nie umilkły echa stracenia głośnych bandytów Maczugi i Muchy — o czem swego czasu obszernie donosił wasz korespondent — gdy znowu wypłynęły tesame nazwiska na widowni. Tym razem są to bracia straconych bandytów, a to Stanisław Mucha lat 16 i Stanisław Maczuga lat 15, którzy widocznie odziedziczywszy żyłkę złodziejską po swych braciszkach, rozpoczęli swój występ od kradzieży gęsi u gospodyni Zofji Kuśnierz w Wierzbnej powiat Jarosław, która im się atoli, dzięki ujadaniu psa nie powiodła. Młodocianych adeptów sztuki złodziejskiej, a może w przyszłości bandyckiej, sprowadzono do więzienia tutejszego sądu.

Znamiennem w tym wypadku jest, że wójt gminy Wierzbna, Jan Dubanik, zadowolnił się stwierdzeniem nazwiska Muchy, jego zaś wypuścił na wolność. Patrolujący podówczas posterunkowy Rydz z tutejszego kom'sarjatu P. P. dowiedziawszy się o tem, był odmiennego zdania i aresztował sprawców, przy rewizji zaś osobistej u Muchy znalazł 9 witrychów, lamkę elektryczną, 5 rzemyczków do wiązania gęsi.

Tutejszy handlarz koni Ch. Metz, wysłał swego parobka i zaufanego w jednej osobie Hladija, z wozem i trzema końmi na targ do Dynowa, sam zaś udał się tam koleją. Przyjechawszy do Dynowa doznał przykrego rozczarowania, ani bowiem Hladija ani koni, mimo gorliwych poszukiwań nie odnalazł. Szkoda wynosi około 3 tysiące zł. Za „zaufanym“ Metza wysłano listy gończe.

Z pobytu sowieckiej misji handlowej w Krakowie

W związku z przybyciem do Krakowa sowieckiej misji handlowej i uroczystom przyjęciem zgotowanem przedstawicielom sowietów przez władze miejskie i organizacje gospodarcze, wypowiedzieli się delegaci handlowi sowietów w całym szeregu ważnych kwestyj gospodarczych, dotyczących wzajemnych stosunków polsko-sowieckich.

I tak szef misji handlowej w Polsce p. **Nazarenius,** zauważył, że zarówno polskie czynniki miarodajne jak i sfery przemysłowe okazują coraz większe zainteresowanie stosunkami gospodarczemi polsko-sowieckiemi, tak, że ma on jaknajlepsze nadzieje co do przyszłego kształtowania się stosunków gospodarczych z Polską. Dowodem wzrastającego zainteresowania się Kół gospodarczych handlem z Rosją, są cyfry wzajemnych obrotów handlowych polsko-rosyjskich za lata 1924 i 1925. Gdy bowiem import z Rosji do Polski w r. 1924, wyrażał się w sumie 1,700.000 dolarów, a eksport w sumie 630 tys. dol., to w r. 1925 importowano z Polski do Rosji aż sumę 7.350.000 dol., eksportowano zaś z Rosji do Polski 1,700.000 dol. Na pierwszem m'ejscu w eksporcie do Rosji stoją maszyny rolnicze, następnie idą z kolei towary tekstylne, wyroby emaljowane, cukier, parafina i t. d. Z Rosji do Polski importowano głównie rudę żelazną i manganową, ryby, olej słonecznikowy, szczecinę, włos'e, stare żelazo.

Izba polsko-sowiecka zainteresowała się również tranzytem przez Polskę. Mianowicie w latach 1924 i 1925, przeszło tranzytem przez Polskę około 20.000 wagonów, przyczem należy nadmienić, że rosyjski obrót z zagranicą odbywa się głównie drogą morską.

P. Daniszewskij, prezes delegacji sowieckiej skostatował, że polska opinja publiczna jest na ogół dostatecznie przygotowaną do współpracy gospodarczej i kulturalnej z Rosją. Stwierdził on, że w Rosji istnieje znaczne zapotrzebowanie polskich sił technicznych i kulturalnych, które do niedawna stroniły od Rosji, podczas gdy Niemcy chętnie wysyłali tam swoich inżynierów. Wogóle z powodu braku zaufania sfer handlowych polskich, Niemcy mimo gorszych warunków, zdołały opanować targi rosyjskie, a nawet pośredniczyć między Rosją a Polską. Tak Polska jak i Rosja eksportując duże ilości drzewa zagranicę, powinny dążyć do ustalenia wytycznych wspólnej polityki wywozowej celem opanowania targów zagranicznych.

Jak zatem widzimy, przedstawiciele oficjalnych sfer gospodarczych sowietów ożywieni są jaknajlepszemi nadziejami co do przyszłego ukształtowania się stosunków gospodarczych polsko-sowieckich.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konferencja w sprawie pomocy dla bezrobotnych w Łodzi** i kredytów nad uruchomieniem tamże robót publicznych odbyła się onegdaj przy udziale min. pracy Ziemięckiego i wojewody łódzkiego Darowskiego. W sprawie tej zostanie zgłoszony wniosek na radzie ministrów.

— **Kontyngent importu pomarańcz z Włoch do Polski** na rok bieżący ustalono w myśl postanowień traktatu handlowego polsko-włoskiego na 75 000 kwintali.

— **Zamierzona masowa redukcja w fabryce „Pocisk“ w Warszawie** została wstrzymana. Zwolnienia będą się odbywały stopniowo.

— **Umowa polsko-gdańska o wzajemnej wykonalności wyroków sądowych** w sprawach cywilnych podpisana została 28 listopada ub. r. i posiada doniosłe znaczenie dla sfer gospodarczych. Wejście jej w życie zależy od wzajemnej ratyfikacji.

— **Produkcja papieru w Polsce stale wzrasta.** I tak: w r. 1925 wytworzono 75.000 ton papieru, w r. 1924 tylko 48.800 ton. Przed wojną wytwarzano 70.000 ton.

— **Delegację górnośląskiego przemysłu węglowego przyjął minister przemysłu i handlu, Osiecki** w sprawie kontyngentu eksportowego węgla na luty.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowa** w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Niemcami a Rosją przez Polskę oraz z Polski przez Czechosłowację i Austrję do Włoch odbędzie się dn'a 22 lutego b. r. w Warszawie.

Informacje przemysłowe i handlowe

WZROST BEZROBOCIA W POLSCE. Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce w okresie od 17 do 24 ub. m. wynosiła 351.347 osób, czyli wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 13.969 osób, w tem w Warszawie o 250, w rejonie Włocławka o 495, w Łodzi o 6.672, z tej liczby w Pabjanicach o 3.358, w Siedlcach o 730, w Białymstoku o 1.040, w Białej Śląskiej o 400, we Lwowie o 800, na terenie województwa śląskiego o 786, w Równem o 340, w Bydgoszczy o 250, w Poznaniu o 500 osób. Równocześnie bezrobocie zmniejszyło się w Kielcach o 350 osób, w Radomiu o 270 osób.

PRZEKAZYWANIE OPŁAT MANIPULACYJNYCH OD POZWOLEŃ NA PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż pozwolenia przywozowe, wydawane w roku bieżącym, winny być wykupywane **w przeciągu 21 dni** od daty zawiadomienia.

Pozwolenia nie wykupione w przeciągu 21 dni, zostaną bezwarunkowo mechanicznie anulowane.

W razie uiszczania opłaty manipulacyjnej (przy opłatach wynoszących minimalnie 800 zł), wpłaconą być winna we wskazanym terminie przynajmniej pierwsza rata (t. j. najmniej 200 zł).

Co do wnoszenia podań o wydanie licencji w miejsce prolongaty, wyjaśnia Izba, iż do odnośnych podań dołączać należy oryginalne zaświadczenie na przywóz (zieloną kartkę), w żadnym zaś razie nie wystarcza tylko zawiadomienie o wysokości opłat manipulacyjnych.

UCHWAŁY KARTELU NAFTOWEGO. — W ubiegłym tygodniu toczyły się obrady w kartelu naftowym na temat unikania szkodliwej wzajemnej konkurencji za granicą. Napiętnowano postępowanie tych rafineryj krajowych, które brakiem lojalności i lekceważeniem konwencji eksportowej — wywołały obniżenie cen polskich przetworów naftowych w eksporcie o 20—25% poniżej równi rynku międzynarodowego.

Uchwalono skoncentrować z dniem 1 marca b. r. sprzedaż parafiny za granicą i w kraju w ręku kartelu naftowego. Od 1 maja b. r. (względnie wyłonione zeń biuro) będzie miał wyłączność sprzedaży oleju gazowego w kraju i na eksport. Stopnio ma być centralizowana w kartelu sprzedaż i eksport innych przetworów naftowych. Nie nastąpi to jednak prędko, bo są jeszcze olbrzymie trudności do pokonania i wzajemne tarcia do wyrównania.

Dalej postanowiono podnieść cenę eksportową benzyny i oleju gazowego o około 20%. Dyrekcję kartelu, którego istnienie przedłużono do 1 grudnia b. r., wyposażono w liczne pełnomocnictwa. Wyznaczono kary konwencjonalne na członków kartelu, łamiących konwencję i uchwały.

Jednocześnie przedstawiciele rafineryj oświadczyli, że w razie dalszego wywozu ropy za granicę — każda firma może wystąpić z kartelu po wypowiedzeniu 14dniowem. Wniosek ten został zaakceptowany.

WYWÓZ PSZENICY UNIEMOŻLIWIONY PRZEZ WPROWADZENIE CEŁ WYWOZOWYCH. Eksporterzy pszenicy uzyskiwali ostatnio 160 pensów za 51 kg „cif“ port, co odpowiada cenie 47 zł za 100 kg „cif“ port angielski. Po wprowadzeniu cła wywozowego w wysokości 15 zł od 100 kg, wywóz pszenicy przy cenie wewnętrznej 36—37 zł, nie wytrzymuje kalkulacji, wobec czego nowe transakcje nie są zawierane.

Niestety jednak wprowadzenie opłat wywozowych nastąpiło bodaj że zapóźno. Przed wprowadzeniem bowiem powyższej opłaty, wywieziono z kraju tak znaczne ilości pszenicy, iż nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy pozostałe w kraju jej ilości — pokryją całkowicie zapotrzebowanie aż do nowych zbiorów i czy nie trzeba będzie uciec się do ponownego importu znacznych ilości mąki amerykańskiej, który to import, zastosowany w zeszłym roku gospodarczym, był jedną z przyczyn zachwiania się naszego bilansu.

O TANIE NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNIKÓW. W min. roln. i dóbr państwowych odbyła się narada w sprawie dostarczania rolnikom nawozów sztucznych. Zebrani uznali za najważniejsze skontrolowanie cen, pobieranych przez fabryki nawozów sztucznych, oraz obniżenie stopy procentowej kredytów nawozowych. Uznano za konieczne stworzenie specjalnego funduszu, administrowanego przez państwowy Bank Rolny, obniżenie stopy procentowej, zagwarantowanie wolności wywozu zboża, wyprodukowanego przy użyciu nawozów sztucznych i gwarancji państwowej za zakupy nawozów za granicą. Uznano za konieczne udzielanie kredytów przez organizacje kredytowe, nie zaś jak dotychczas, przez rolniczo-handlowe. Ustalono wytyczne udziału organizacji rolniczo-handlowych w wykonywaniu projektowanej ustawy o pobieraniu podatków w zbożu.

ZJAZD NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ KUPIECKICH odbył się w Warszawie przy udziale delegatów związków i stowarzyszeń kupieckich z całego kraju. Wśród szeregu zagadnień omawiano kwestję otwarcia sklepów przez 3 godziny w niedziele, czego domagają się kupcy żydowscy. — W rezultacie skonkretyzowano linje wytyczne postępowania rady zrzeszeń kupieckich, opierające się na postulatach niedawno złożonych dyr. dep. handl, p. Gliwicowi, które są następujące: Zmiana dotychczasowej polityki podatkowej, zmiana ustawodawstwa socjalnego, zmiana ustawodawstwa o walce z lichwą.

Z BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku dla handlu i przemysłu odbyło się w siedzibie Banku w Warszawie Rada złożyła sprawozdanie, wykazujące straty Banku, na których częściowe pokrycie rada zaproponowała spisanie kapitału akcyjnego, zawartego w dotychczasowych dwunastu emisjach akcyj Propozycję rady walne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie. Nowa emisja akcyj, uchwalona przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów w dniu 5 października r. z., na którą dnia 23 grudnia r. z. uzyskano zezwolenie władz, pójść ma przedewszystkiem na zaspokojenie pretensyj wierzycieli Banku.

PROWADZENIE KSIĘGARŃ WRAZ ZE SPRZEDAŻĄ MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH. — Ministerstwo skarbu na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zezwoliło na prowadzenie w roku 1926 księgarń, w których dokonywaną jest uboczne drobna sprzedaż materjałów piśmiennych, na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III-ej kategorji handlowej, o ile rzeczone przedsiębiorstwa łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właściciela, lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych w I-szem półroczu 1925 r. nie przekraczał kwoty 10.000 złotych.

Postanowienia powyższe nie mają zastosowania do tych przedsiębiorstw, które nabyły już na rok 1926 podwójne świadectwo przemysłowe.

(Rozporządzenie to przychodzi — jak zwykle — po niewczasie).

Walki kogutów

Jak wiadomo, każdy stan Unji północno-amerykańskiej posiada własne prawa, nieraz dziwaczne. Niedawno naprzykład, ktoś odkrył, że stan Florydy, którego miejscowości nadbrzeżne są ulubionem zimowiskiem bogatych Amerykanów, Rivierą amerykańską, nie zabrania walki kogutów, choć krwawy ten sport, tak ulubiony w Meksyku i niektórych państwach Ameryki południowej, zakazany jest w innych Stanach Unji i uprawiany tam bywa tylko potajemnie.

Odkrycie powyższe wystarczyło, aby hodowcy kogutów bojowych ze stanów: Teksas, Tennessee, Pensylwanja, Karoliny, a nawet w Meksyku, napłynęli do Florydy ze swemi wychowańcami.

Pierwsza walka kogutów, urządzona niedawno w m. Orlando, stała się najwybitniejsze zdarzeniem sportowem florydzkiego sezonu zimowego i ściągnęła tłumy ciekawych elegantów, a zwłaszcza elegantek ze wszystkich zimowisk nadbrzeżnych. Nawet szeryf, przedstawiciel miejscowej władzy sądowniczej, przybył na widowisko, w którem dwa zadzierzyste koguty, zaopatrzone w umocowane do ich nóg wyostrzone ostrogi stalowe, rzucają się jeden na drugiego, dziobiąc się i kalecząc ostrogami do upadłego.

Dowiedziawszy się, że szeryf był widzem walki kogutów, jeden z członków towarzystwa opieki nad zwierzętami zwrócił mu uwagę na niestosowność uczestnictwa w widowisku tak nieludzkiem. Na to szeryf odpowiedział spokojnie, że skoro prawo Florydy nie zabrania tego sportu, to uczestniczyć w nim wolno.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.